

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2016 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi, w sprawie z powództwa M. R. przeciwko Z. R., w ramach zachowku przyznał powodowi od pozwanej kwotę 40.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 lipca 2012 r. do dnia zapłaty (pkt 1) oraz zasądził od pozwanej na rzecz powoda koszty procesu w wysokości 5.520,96 zł (pkt 3). Oprócz tego Sąd nakazał zwrócić powodowi nadpłacone koszty sądowe w rozmiarze 2.479,04 zł (pkt 2).

W samodzielnie sporządzonej apelacji z dnia 10 czerwca 2016 r. pozwana Z. R. zaskarżyła powyższy wyrok w całości.

Następczo pełnomocnik pozwanej w dniu 26 października 2016 r. złożył pismo, zawierające cofnięcie oświadczenia jego mocodawcy o uznaniu przedmiotowego powództwa złożone na rozprawie w dniu 18 kwietnia 2016 r. Na tej płaszczyźnie podniesiono, że Z. R. działała pod wpływem błędu dotyczącego przedmiotowego stanu faktycznego i prawnego.

Jednocześnie w ramach uzupełnienia apelacji został określony zakres zaskarżenia obejmujący pkt 1 i 3 wyroku oraz podane zostały zarzuty pod adresem rozstrzygnięcia sprowadzające się do:

**1.** naruszenia przepisów postępowania mającego wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

A) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie dokonania oceny wiarygodności i mocy dowodów, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, co w szczególności wyrażało:

- nieuwzględnieniem faktu niewchodzenia w skład spadku zabudowanej nieruchomości gruntowej, położonej w Ł., przy ul. (...), objętej księgą wieczystą nr (...);
- niezaliczeniem kosztów nabycia prawa dzierżawy placu nagrobego, kosztów pochówku oraz kosztów pomnika nagrobego jako długów spadkowych pomniejszających czystą wartość spadku, od której zależy ustalenie wielkości zachowku.
- nieuwzględnieniem okoliczności wchodzenia do spadku 1/2 części prawa własności lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w Ł., objętego księgą wieczystą nr (...) w wartości wynikającej z opinii biegłego,

co miało wpływ na wynik sprawy poprzez ustalenie nieprawidłowego stanu faktycznego, w oparciu o który Sąd orzekł o żądaniu pozwu;

B) art. 213 § 2 k.p.c. poprzez uznanie, że złożenie oświadczenia o uznaniu przez pozwaną powództwa nie było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, podczas gdy Z. R. nie była świadoma prawnych konsekwencji i dokonanej czynności procesowej, co miało wpływ na wynik postępowania poprzez uwzględnienie roszczenia jedynie na podstawie faktu uznania przez pozwaną powództwa, bez dalszego badania istotnych okoliczności sprawy;

C) art. 320 k.p.c. polegające na uznaniu, że w sprawie nie zachodzą przesłanki szczególnie uzasadnionego wypadku uzasadniającego rozłożenie zasądzzonego roszczenia na raty, pomimo istnienia okoliczności wskazujących, iż pozwana jest osobą ubogą, która nie posiada środków na zapłatę tak znacznej kwoty wskazanej w skarżonym wyroku, co miało wpływ na wynik sprawy poprzez nieuwzględnienie jej wniosku o rozłożenie na raty zasądzzonego świadczenia;

**2.** naruszenie prawa materialnego w postaci art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 476 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że pozwana pozostawała w zwłoce z zapłatą zachowku od dnia 26 lipca 2012 r., podczas gdy z okoliczności przedmiotowej sprawy wynika, że odsetki są należne co najwyżej od momentu ustalenia wysokości zachowku, czyli w przedmiotowej sprawie od momentu prawomocnego ustalenia jego wysokości.

W konkluzji strona skarżąca wniosła o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do powtórnego zbadania przez Sąd Rejonowy, z uwagi na nierozpoznanie przez niego istoty sprawy. Natomiast wniosek ewentualny opiewał na zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację powód wystąpił o jej oddalenie i obciążenie pozwanej kosztami postępowania odwoławczego. Dodatkowo powód zakwestionował skuteczność cofnięcia uznania powództwa, wskazując iż Z. R. działała w pełni świadomie i nie pozostawała pod wpływem błędu w rozumieniu art. 84 k.c.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się w pełni zasadna i zgodnie z intencją skarżącą wywołała pożądaną przez nią skutek w postaci uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Rzeczony rozstrzygnięcie było zaś podyktowane tym, że Sąd Rejonowy dopuścił się poważnego uchybienia, które negatywnie wpłynęło na ocenę kontrolowanego wyroku. Dokładnie rzecz biorąc Sąd nie rozpoznał istoty sprawy, wobec czego orzeczenie w istocie rzeczy nie nadawało się do weryfikacji w toku instancji, co wymagało wyeliminowania go z obrotu prawnego.

Pojęcie "istoty sprawy", o którym mowa w art. 386 § 4 k.p.c., dotyczy jej aspektu materialno-prawnego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że do nie rozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie Sądu I instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy. W szczególności chodzi zaś tutaj o różnego rodzaju zaniechania, które w ogólnym rozrachunku polegają na zaniechaniu zbadania materialnej podstawy żądania albo pominięciu merytorycznych zarzutów stron przy jednoczesnym bezpodstawnym przyjęciu, że istnieje przesłanka materialno-prawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. wyrok SN z dnia 9 stycznia 1936 r., C 1839/36, Zb. Orz. 1936, poz. 315; postanowienia SN z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, opubl. OSNC Nr 1/1999 poz. 22; z dnia 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, opubl. baza prawna LEX Nr 50750; z dnia 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, opubl. baza prawna LEX Nr 519260 oraz wyroki SN z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, opubl. OSP Nr 3/2003 poz. 36; z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, opubl. baza prawna LEX Nr 178635.; z dnia 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, opubl. OSNP Nr 1-2/2009 poz. 2 oraz wyrok Sąd Apelacyjny w Warszawie z dnia 19 grudnia 2007 r., I ACa 209/06, LEX nr 516551 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 8 listopada 2012 r. sygn. I ACa 486/12). Inaczej mówiąc "nierozpoznanie istoty sprawy" oznacza uchybienie procesowe sądu pierwszej instancji polegające na całkowitym zaniechaniu wyjaśnienia istoty lub treści spornego stosunku prawnego przez co rozumie nie wnikięcie w podstawę merytoryczną dochodzonego roszczenia, a w konsekwencji pominięcie tej podstawy przy rozstrzygnięciu sprawy. Oceny, czy Sąd I instancji rozpoznał istotę sprawy, dokonuje się zaś na podstawie analizy żądań pozwu, stanowisk stron i przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia.

W realiach niniejszej sprawy powód M. R. domagał się od pozwanej Z. R. zachowku w wysokości 40.000 zł. Tak sformułowane powództwo zostało w całości uwzględnione przez Sąd, a głównym motywem dla takiego rozstrzygnięcia było zachowanie pozwanej ujawnione na rozprawie w dniu 18 kwietnia 2016 r. które zostało potraktowane przez Sąd Rejonowy jako uznanie powództwa. Wyrażone przez Sąd I instancji stanowisko jest jednak nazbyt pochopne i błędne, wobec czego poczyniony na tym tle wywód nie może się ostać. Na tym więc gruncie Sąd dopuścił się naruszenia art. 213 § 2 k.p.c., co zasadnie zostało podniesione przez stronę skarżącą jako kluczowy zarzut.

Przypomnienia wymaga, że uznanie powództwa jest oświadczeniem woli pozwanego i wywołuje nie tylko skutki procesowe, lecz także materialnoprawne, podlegające ocenie z punktu widzenia prawa materialnego. Mamy więc tutaj do czynienia z czynnością, która oprócz samego przyznania zawiera również gotowość do zaspokojenia żądania powoda. Od razu w tym miejscu zastrzec trzeba, że uznanie powództwa może nastąpić zarówno drogą właściwego uznania roszczenia (tak jak w niniejszej sprawie), jak i poprzez niewłaściwe uznanie roszczenia. Uznanie właściwe jest nieuregulowaną odrębnie umową ustalającą co do zasady oraz zakresu istnienia, albo nieistnienia jakiegoś stosunku prawnego. Jej dopuszczalność wynika z zasady swobody umów. Kluczowe znaczenie dla tej postaci uznania ma

oświadczenie woli zobowiązanego, w którym potwierdza on istnienie swojego obowiązku i zobowiązuje się (ponownie) do jego realizacji. Uznanie właściwe nie jest więc samoistną podstawą obowiązku, wynika on nadal z pierwotnego tytułu. Celem uznania jest przede wszystkim ustalenie roszczenia, niekiedy też jego zabezpieczenie. Zgodnie z obecnie obowiązującym art. 213 § 2 k.p.c. Sąd inaczej niż przed zmianą dokonaną ustawą nowelizacyjną z dnia 1 lipca 1996 r. (Dz. U. Nr 43 z 1996 r. poz. 189) jest związany uznaniem powództwa. Literalna wykładnia tego przepisu wskazuje, że badanie takiego uznania ogranicza się wyłącznie do tego, czy nie jest ono sprzeczne z prawem, z zasadami współzycia społecznego albo nie zmierza do obejścia prawa. Do takich wniosków prowadzi również wykładnia historyczna. Poprzednio obowiązujące unormowanie w sposób wyraźny wskazywało zaś, że skuteczność uznania pozwu pozostaje w gestii sądu, który weryfikuje je z okolicznościami sprawy. Nowelizacja art. 213 § 2 k.p.c. jest kolejnym wyrazem dążenia do dostosowania przepisów procesowych do zasady kontradyktoryjności. Opiera się na rezygnacji z dążenia do prawdy materialnej na rzecz prawdy formalnej. Związanie to nie może być jednak rozumiane w sposób bezwzględny. Jego ocena wymaga indywidualnej oceny z punktu widzenia konkretnej sprawy. Wedle ugruntowanych i zgodnych poglądów orzecznictwa i doktryny uznanie powództwa jest aktem dyspozycyjności materialnej pozwanego, który za zasadne uznaje roszczenie powoda i to w obu jego aspektach. Po pierwsze pozwany przyznaje przytoczone przez powoda okoliczności faktyczne uzasadniające żądanie oraz po drugie akceptuje podstawę prawną danej sprawy, tzn. zespół obowiązujących przepisów, na podstawie których sąd ma wydać rozstrzygnięcie, czyli w konsekwencji godzi się na wydanie wyroku uwzględniającego żądanie pozwu (tak np. orzeczenie SN z dnia 28 października 1976 r., II CRN 232/76, opubl. OSNCP Nr 5-6/1977 poz. 101; wyroki SN z dnia 14 września 1983 r., III CRN 188/83, opubl. OSNC Nr 4/1984 poz. 60, z dnia 18 marca 2011 r., III CSK 127/10, opubl. OSNC Nr (...) poz. 17 i z dnia 9 listopada 2011 r., II CSK 671/10, opubl. baza prawna L.). Co ważne składane przez pozwanego oświadczenie woli i wiedzy musi być wyraźne i oczywiste oraz stanowcze i bezwarunkowe (por. wyrok SN z dnia 1 czerwca 1973 r., II CR 167/73, opubl. OSNC Nr 5/1974, nr 5, poz. 94 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 grudnia 2014 r., I ACa 892/14, opubl. baza prawna LEX Nr 1651980). Skutkiem uznania powództwa jest pominięcie postępowania dowodowego w zakresie okoliczności objętych uznaniem oraz wydanie wyroku uwzględniającego powództwo w zakresie objętym uznaniem.

Idąc dalej nie można jednak przeoczyć, iż uznanie powództwa może być odwołane. Sam przepis art. 213 § 2 k.p.c. wprawdzie nie przewiduje możliwości cofnięcia, odwołania lub uchylecia się od skutków prawnych uznania powództwa, jednakże dopuszcza się takie rozwiązanie w doktrynie i orzecznictwie. Zwolennicy tego zapatrywania traktują bowiem akty dyspozycyjne jako odwoływalne co do zasady przy jednoczesnym spełnieniu szczególnych warunków. Do ich grona zalicza się przede wszystkim ograniczenie czasowe, ponieważ skoro uznanie powództwa przez pozwanego wprost przekłada się na korzystny dla powoda wyrok, to uznanie można odwołać tylko w toku postępowania do chwili uprawomocnienia się wyroku wydanego na podstawie tego aktu. Jeżeli zatem sprawa wciąż toczy się przed I instancją to strona pozwana może cofnąć uznanie do momentu wydania wyroku przez zwykłe, jednostronne oświadczenie procesowe skierowane do sądu. Po wydaniu wyroku również nie ma przeszkód do cofnięcia uznania, z tą różnicą iż stosowne oświadczenie w tym przedmiocie musi być zawarte w treści środka odwoławczego. Odwołanie uznania nie może być oczywiście dowolne i pozostawione swobodnej decyzji strony pozwanej. Jej głównym obowiązkiem jest wskazanie przyczyn odwołania istotnych dla oceny związania sądu uznaniem stosownie do uregulowania art. 231 § 2 k.p.c. Każdorazowo koniecznym jest zatem podanie konkretnych przyczyn cofnięcia, jak choćby tych związanych z wadami procesowych oświadczeń woli w postaci błędu, podstępów, przymusu (art. 82 – 88 k.c.). Ten wymóg bez wątpienia ma rację bytu, ponieważ z jurystycznego punktu widzenia odwołanie uznania trzeba traktować identycznie jak samo uznanie powództwa. Przy takim ujęciu odwołanie uznania również podlega ocenie poprzez pryzmat przepisów prawa materialnego. Za dopuszczeniem odwołania uznania tylko w razie rzeczywistego wystąpienia wady przemawia przede wszystkim to, że czynność ta jest jednocześnie czynnością o charakterze materialnoprawnym i nie może być rozdźwięku między procesowymi i materialnoprawnymi skutkami uznania (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 listopada 1995 r., I ACr 576/95, opubl. OSA Nr 11-12/1995 poz. 73; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 czerwca 2010 r., V ACa 207/10, opubl. baza prawna L. oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 grudnia 2014 r., I ACa 892/14, opubl. baza prawna L.).

Przekładając powyższe na realia kontrolowanej sprawy stwierdzić zatem należy, iż

dopuszczalnym było odwołanie uznania powództwa dokonane przez pozwaną Z. R. już po wydaniu wyroku na podstawie tegoż uznania. Ponadto na tej płaszczyźnie pozwana podolała swojemu zadaniu, gdyż w uzupełnieniu apelacji obszernie i przekonująco przedstawiła przyczyny swojej decyzji oraz motywy przemawiające za odwołaniem uznania. Z tych też przyczyn zaakceptować należy twierdzenia pozwanej, iż działała ona pod wpływem błędu, nie mając pełnej świadomości prawnych konsekwencji złożenia takiego a nie innego oświadczenia. Nie będzie przesadą stwierdzenie, iż Z. R. w wyjątkowo emocjonalny sposób odbierała całą sprawę, gdyż została ona pozwana przez syna, który został pominięty w testamencie. Pozwana zdawała więc sobie sprawę, że roszczenie syna z tytułu zachowku jest usprawiedliwione, dlatego wychodząc naprzeciw jego oczekiwaniom uznała powództwo po to, aby nadmiernie nie przedłużać sprawy. Z kolei Sąd zupełnie bezkrytycznie i bezrefleksyjnie odczytał oświadczenie pozwanej, nie wnikając należycie w to jakie było rzeczywiste stanowisko pozwanej. Można tutaj powiedzieć, iż Sąd niezbyt wnikliwie przyjrzał się zakresowi uznania powództwa. W tym miejscu z całą stanowczością podnieść należy, iż nie jest uznaniem powództwa uznanie żądania przy równoczesnym zaprzeczeniu jego podstawy faktycznej (tak zwłaszcza wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 grudnia 2012 r., I ACa 1061/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1280314). Dokładnie taka właśnie sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie. Mianowicie pozwana wyraziła gotowość zapłaty zachowku, jednakże kwestionowała jego wysokość w kształcie określonym przez powoda. Zdaniem pozwanej zachówek powinien zostać zmniejszony, gdyż jedna z nieruchomości przy ul. (...) (obecnie własność drugiego syna A. R. nabyta drogą darowizny od matki) została zakupiona z jej własnych środków, wobec czego stała się ona składnikiem majątku odrębnego. Tym samym skoro nie była ona objęta węzłem majątkowej wspólnoty małżeńskiej, to w konsekwencji nie mogła wejść do masy spadkowej pozostawionej przez zmarłego M. R. jako przysługujący mu udział w rozmiarze 1/2. Warte podkreślenia jest to, iż pozwana była konsekwentna w swoich twierdzeniach, gdyż wspomniane zapatrywanie zgłosiła już w odpowiedzi na pozew, podtrzymując je następnie przez cały proces, włącznie z ostatnią rozprawą. W takim stanie rzeczy w postawie pozwanej wystąpił więc wyraźny dysonans, co umknęło uwadze Sądu. Jak się wydaje Sąd Rejonowy przyjął, iż uznanie powództwa jako najdalej idące oświadczenie procesowe przekreśla automatycznie skutki wszelkich wcześniejszych oświadczeń. Tymczasem to zagadnienie bynajmniej nie jest wcale takie oczywiste. Obrazu rzeczy nie zmienia też znacząco pouczenie ze strony Sądu na temat skutków uznania. Po stronie Sądu zabrakło bowiem dodatkowego i niezbędnego w tej sytuacji działania, polegającego na skonfrontowaniu ze sobą dwóch całkowicie sprzecznych ze sobą wypowiedzi pozwanej. Nic nie stało przecież na przeszkodzie aby rozpytać pozwaną jak się ma jej oświadczenie o uznaniu do kwestii wysokości zachowku, z którą jakby nie patrzeć się nie zgadzała. Dzięki temu możliwym było w miarę precyzyjne wyeliminowanie istniejących rozbieżności. Sąd I instancji nic takiego jednak nie uczynił, w związku z czym w ocenie Sądu Okręgowego występują tutaj zbyt poważne wątpliwości, aby mówić o tym, że pozwana w skuteczny sposób dokonała uznania powództwa o zachówek.

Reasumując okazuje się, iż Sąd Rejonowy niewłaściwie posłużył się regulacją zawartą w art. 213 § 2 k.p.c., nadając oświadczeniu pozwanej charakter i skutki jakich w rzeczywistości ono nie miało. W rezultacie Sąd zaniechał dalszego prowadzenia postępowania dowodowego, podczas gdy ewidentnie zachodzi taka konieczność zwłaszcza co do wyżej wskazanego zakresu. W istocie sprowadzać się to będzie do głębszego i wnikliwego badania losów nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...) oraz ustalenia do której z mas majątkowych przynależał ów składnik (majątek odrębny czy majątek wspólny). Przesądzenie tego zagadnienia jest zaś o tyle ważkie, iż wprost determinuje to pozytywną lub negatywną kwalifikację przedmiotowej nieruchomości do majątku spadkowego, który z kolei pod kątem swojej substancji i wartości decyduje o wielkości zachowku dla pominiętego w toku dziedziczenia spadkobiercy ustawowego. Wskazane względy nie pozwalały zaś na prowadzenie postępowania przez Sąd odwoławczy i wydanie ewentualnego orzeczenia reformatoryjnego. Wprawdzie Sąd odwoławczy jest sądem merytorycznym, procesuje bowiem w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony przed Sądem Rejonowym jak i może, w oparciu o normę wynikającą z art. 381 k.p.c., kontynuować postępowanie dowodowe, nie oznacza to jednak, iż Sąd Rejonowy zwolniony jest od czynienia własnych ustaleń. Poza tym jasnym jest, że podstawą rozstrzygnięcia nie mogą być niekompletne dowody. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy winien przeprowadzić szczegółowe i rzetelne postępowanie dowodowe zgodnie z udzielonymi wskazówkami i wytycznymi. Dopiero tak dokonane ustalenia pozwolą na wydanie w niniejszej sprawie prawidłowego rozstrzygnięcia. Oprócz tego Sąd I instancji nieco szerzej winien się zająć problematyką odsetek od zachowku, albowiem to zagadnienie budzi w doktrynie i judykaturze pewne kontrowersje przez co wypowiedzi

na ten temat nie są jednolite. Sygnalizacji wymaga, iż w tej sferze wyróżnia się dwa przeciwstawne stanowiska dotyczące określenia wymagalności świadczenia z tytułu zachowku. Wedle pierwszego z nich, roszczenie o zachówek jest roszczeniem bezterminowym i jego wymagalność należy ustalić w oparciu o regułę z art. 455 k.c. Drugi pogląd podkreśla, że skoro ustalenie wartości spadku w celu określenia zachowku oraz obliczenie zachowku następuje według cen z chwili orzekania o roszczeniu o zachówek, to odsetki od tak ustalonego świadczenia pieniężnego powinny być naliczane dopiero od daty wyrokowania w sprawie, skoro dopiero z tym momentem roszczenie o zapłatę - tak ustalonej kwoty - stało się wymagalne. Rolą Sądu będzie więc opowiedzenie się za jedną tych linii orzeczniczych oraz miarodajne uzasadnienie dokonanego w tej sferze wyboru, przy użyciu argumentów natury jurystycznej. Wreszcie na koniec Sąd musi się przyjrzeć wnioskowi pozwanej o rozłożenie zasądzonego zachowku na raty, bacząc aby ewentualne zastosowanie dobrodziejstwa z art. 320 k.p.c. nie wywołało braku równowagi pomiędzy stronami poprzez naruszenie interesów którejkolwiek z nich.

Wobec powyższego na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. wyrok podlegał uchyleniu, a sprawa została przekazana Sądowi Rejonowemu dla Łodzi – Widzewa w Łodzi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia, w tym również rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.